

KURYER ŚLĄSKI

CODZIENNE WYDANIE „POLAKA”

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYTOM G.Ś., ULICA ELEKTORALNA 19.

PRZEDPŁATA:

1 95 mk. na czwart ruku bez odnośnienia.
2,40 mk. z odnośnieniem do donia.

Telefon: Bytom 1020

Reklamy: 60 mk. za pierwszą politykę
Ogłoszenia: 20 mk. za pierwszą politykę

Każdy abonent „Kuryera Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonent musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. nierównomiernej kwoty opłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie głównego dowódcy armii niemieckiej
z dnia 15-go stycznia.

Na wschodnim terenie wojny.

Przy grupie wojsk gen. Linsingena atak rosyjski w okolicy Czernysza (na południe od Łuku Styrskiego) spełził na niczem przed frontem austro-węgierskich wojsk.

We Francji.

Na froncie nie zdarzyło się nic szczególnego. Zestrzelony przez porucznika Böcke na północ-wschód od Albert samolot nieprzyjacielski spadł na linie angielskie i został przez ogień naszej artylerii spalony.

Najnowsze sprawozdanie niemieckie
z dnia 16-go stycznia.

Na wschodnim terenie wojny i na Bałkanach.

Położenie jest w ogólności niezmienione.

We Francji.

Monitor nieprzyjacielski strzelał bez skutku w okolicy Westende.

Anglicy strzelali do wnętrza miasta Lille; dotąd stwierdzono, że strzały te spowodowały tylko szkody materialne.

Na froncie miejscami ożywione walki artylerii i na miny.

Sprawozdanie austro-węgierskiego sztabu generalnego

z dnia 15-go stycznia.

Wojna z Rosją.

Bitwa noworoczna w Galicji wschodniej i nad granicą Besarabską trwa dalej. Okolica Toporca, na wschód od Raranczy, była znowu widownią gorącej walki, która co do zaciętości wszystkie dawniejsze walki na tej widowni przewyższała. Cztery, a w niektórych miejscach dziesięć razy, uparty przeciwnik widół wczoraj swoje w dwanaście do czternastu rzędów głębokie kolumny atakujące przeciwko mężnie bronionym pozycjom. Za każdym razem, nie rzadko w walce na bagnety, został odparty. O stratach nieprzyjaciela daje wyobrażenie okoliczność, że na przetrzeni, na której jedna austro-węgierska brygada walczyła, naliczono przeszło tysiąc trupów rosyjskich. Dwaj oficerowie rosyjscy i 240 żołnierzy dostało się do niewoli. Mężni obrońcy utrzymali się przy swoich stanowiskach. Rosjanie nie zdobyli nigdzie ani pędzi ziemi.

Nad Strypą i na Wołyniu nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Nad Kormyniem landwera wiedeńska odparła przeważający siłą atak Rosjan.

Wojna z Włochami.

Ogień nieprzyjacielski przeciwko okolicy pod Malborghet i Raible trwał i wczoraj dalej. Przy Goryckim przyczółku mostowym nasze wojska wydarły Włochom pewną od ostatniej bitwy silnie oszańcowaną pozycję pod Oslawia. Lotnik nieprzyjacielski przeleciał nad Lublana i rzucił na nią bomby. Nikt nie został ranny, ani nie powstała szkoda.

Wo na na Bałkanach.

Scigając pobitego nieprzyjaciela, nasze wojska obsadziły wczoraj swoim południowym skrzydłem

Spizję. W Cetynii zdobyto 154 armaty rozmaitego kalibru, 10 000 karabinów, 10 karabinów maszynowych, wiele amunicji i materiału wojennego. Liczba zdobytych w walkach o Łowczaj armat podwyższyła się na 45. Liczba wziętych wczoraj jeńców wynosi 300.

Burza i powódź w Hamburgu i Altonie.

Burza i powódź wyrządziła w Hamburgu olbrzymie szkody. Straż pożarna była za słabą, aby wszystkiemu podołać. Liczne składy w piwnicach nad wolnym portem są zalane; towary w nich znacznie uszkodzone lub zupełnie zniszczone. W porcie kilka małych okrętów zerwało się z kotwicy a niektóre ślasy dla okrętów zburzone, skutkiem czego komunikacja w pewnej części portu przerwana.

W Altonie można było na rybim rynku płynąć łodzią. Woda wzrastała tak szybko, że niektórzy mieszkańcy prawie bez odzieży uchodzić musieli. Szkody byłyby większe, gdyby nie okoliczność, że jeden wał ochronny pod Neufelde został przerwany, skutkiem czego część wód z Elby odpłynęła.

Zakończenie czasu czerpania na rentę

z 70 na 65 lat.

W parlamencie oświadczył w sobotę minister Delbrück, że rząd wprowadzić był dotąd przeciwny takiemu niższeniu, atoli wobec jednomyślnego zdania wszystkich partii w parlamencie, minister natychmiast do opracowania tej sprawy przystąpi i przedłoży ją najspieszniej radzie związkowej Rzeszy do uchwały.

Z powodu tego oświadczenia ministra jeden z posłów powiedział, że ta sobota jest dniem sławy dla parlamentu.

Turcy w Persji.

Telegramy głoszą, że między kawalerią turecką a rosyjską przyszło w Persji do walki. Rosjanie zostali pobici i uszli, ścigani przez Turków w kierunku Urmii.

Z parlamentu niemieckiego.

14-go stycznia.

Posel Bassermann zapytuje się rządu, jak rzeczy się mają z bezprawnym aresztowaniem konsula niemieckiego w Salonikach przez komendanta francuskiego?

W imieniu rządu odpowiada radca Stumm: To niesłychane złamanie prawa narodów tworzy jedno ogniwo z łańcucha przekroczeń prawa narodów ze strony właśnie tych mocarstw, które zawsze się podają za obrońców neutralności i niepodległości małych państw. Rząd cesarski założył u rządu greckiego protest przeciwko aresztowaniu i uczynił po odpowiedzianym za bezpieczeństwo aresztowanych. Rząd grecki zaprotestował bardzo ostro u rządu francuskiego i angielskiego przeciwko ukróceniu praw swoich i zażądał wydania aresztowanych. Kanclerzowi niewiadomo, czy na ten protest odpowiedź nadeszła.

Na zapytanie posła Müllera, czy to prawda, że przesyłki pocztowe do jeńców w niemieckich we Francji bywają wstrzymywane przez Francuzów odpowiedział pułkownik Friedrich:

Jest stwierdzoną rzeczą, że te przesyłki z powodu samowoli wielkiej części francuskich komendantów, mianowicie jednak z powodu samowoli francuskich niższych urzędników z wielkim nadchodzą opóźnieniem. Dowództwo niemieckie żaliło się na to kilkakrotnie. My w Niemczech musieliśmy z przyczyn wojskowych wstrzymywać przez

10 dni przesyłki pocztowe do internowanych u nas Francuzów. Rząd francuski nie tylko czynił to samo, lecz nadto wstrzymuje także 10 dni listy do jeńców wojskowych niemieckich. Skutkiem tego jako odwet dowództwo niemieckie nakazało to samo czynić z przesyłkami do jeńców francuskich w Niemczech. Jeśli to nie pomoże, dowództwo wyda dalsze zarządzenia.

Posel Liebknecht domaga się, aby nad postawionymi przez niego dwoma pytaniami dzisiaj rozprawiano, ponieważ marszałek ich nie przepuścił. Gdy posłowie zaczęli się z tych słów śmiać, Liebknecht zawołał: Nie chcecie słyszeć prawdy! Chcecie lud oszukiwać!

Skutkiem tych słów prezydent udzielił posłowi Liebknechtowi nagany i dalej mówić mu nie pozwoli.

Sprawy żywności.

Przez kilka dni z rzędu posłowie rozprawiali o sprawie żywności w kraju. Wszyscy są zgodni co do tego, że żywności w kraju jest poddostatk, lecz że wszyscy oszczędnie obchodzą się z nią musimy. Zgodni są i w tem, że rolnictwo krajowe jest w stanie, wyżywić ludność.

Spiernano się jedynie o ceny wielkie na żywność. Jedni zwalali winę za nie na rolnictwo, inni na handlarzy. Zwolennicy rolnictwa w parlamencie bronili rolników przeciwko zarzutom.

Jeden z konserwatywnych posłów, który na posiedzenie przyszedł wprost z frontu rosyjskiego oświadczył, że skargi ludności na niedostateczną ilość lub drożyznę żywności są rzeczą małą w porównaniu z służbą żołnierzy w polu, którzy wśród niedostatku nieraz w wodzie po kolana stać muszą a tygodniami ani gramu masła nie widzą. Ciężkie czasy trzeba przetrzymać dla dobra ojczyzny.

Popieranie stanu średniego.

Posel Molkenbuhner, socjalista, domaga się, aby Rzesza dostarczyła gnilom więcej pieniędzy na wsparcia żon wojaków, znajdujących się na froncie.

Posel Irl z centrum, prosi, ażeby rząd przy dostawach dla wojska i rządu uwzględniał spółki rzemieślnicze oraz aby pamiętał o dostarczeniu rzemieślnikom i właścicielom domów kredytu na uregulowanie hipotek.

Posel Schulenburg, liberal, popiera żądanie posła centrowego a nadto życzy sobie, aby kupcy i przemysłowcy, w wojsku służący, otrzymywali od czasu do czasu urlop celem załatwienia spraw swojego zawodu.

Praca kobiet w przemyśle.

Posel Brandes, socjalista, gani za trudnienie kobiet w zakładach przemysłowych w obecnych czasach i zniesienie pewnych przepisów, pracy kobiet się dotyczących.

Dyrektor w ministerium Caspar oświadcza, że kanclerz wydał orędzie, aby tylko w najpilniejszych przypadkach przepisy ustaw, dotyczących się pracy kobiet, zawieszano. Postaraliśmy się o to, że kobiety, zajęte w ciężkim przemyśle żelaza tylko ośm godzin mogą pracować, chociaż to dla fabrykacji jest niewygodne.

Posel Stresemann, liberal: Co do pracy kobiet, położenie jest trudne. Fabryki nie mają dostatecznej ilości robotników, a przecież mają pozostać w ruchu. Po zawarciu pokoju, odstawienie mężczyzn powinno się systematycznie i wolno odbyć, ażeby nie nastąpił brak pracy.

Posel centrowy Schirmer: Na pracę kobiet należy zwrócić baczną uwagę. Doświadczenia

kas dla chorych dowodzą, że przemęczenie robotnic przy pracy jest przyczyną nadzwyczajnie wielu chorób. Niech ministrowie pilnują tej sprawy, bo utrzymanie kobiet przy zdrowiu jest potrzebne dla ojczyzny.

Rozłam w socjalnej demokracji niemieckiej.

Wojna miała między innymi także i ten skutek, że spowodowała rozłam w socjalnej demokracji niemieckiej. Rozłam spowodowała sprawa pożyczek wojennych. Większość posłów socjalno-demokratycznych uchwaliła, ażeby głosować za pożyczkami wojennymi. Mniejszość oświadczyła, się przeciwko temu. Przy dwóch pierwszych pożyczkach mniejszość ograniczyła się na tem, że przy głosowaniu w parlamencie wyszła z sali obrad. Przy trzeciej natomiast oświadczyła przez usta jednego z pomiędzy siebie wyraźnie, iż sprzeciwia się uchwaleniu trzeciej pożyczki i podała powody, dla czego to czyni. Od tej chwili rozłam w socjalnej demokracji został niejako urzędowo na zewnątrz stwierdzony i odtąd też w łonie jej oraz w gazetach toczą się bardzo żywe rozprawy między jedną a drugą stroną.

Mniejszość, opierająca się uchwaleniu pożyczki wojennej, liczy 20 posłów. Słychać jednak, że ich jest więcej. W każdym razie wynosi ona mniej więcej trzecią część frakcyi parlamentarnej.

Dotychczasowy przewodniczący frakcyi, Haase, złożył ten urząd, ponieważ także do mniejszości należał. W jego miejsce wybrano posła Eberta przewodniczącym.

Jak bardzo przeciwieństwa między jednym a drugim się zaostrzyły, tego dowodzi ogłoszony w „Vorwärts” list posła Rühle, należącego do mniejszości.

Pisze on między innymi: „Można sprawę kreślić, jak kto chce, zawsze dojdzie się do przekonania, że nic innego nie pozostaje, jak rozłam. Uważam to za jedyną możliwość, ażeby zatarg w partyi zakończyć. Nie mogłoby nam się zdarzyć większe nieszczęście, aniżeli to, ażeby po miesiącach i latach namiętnych walk partyjnych, po bezprzykładnem wstrząśnieniu życia partyjnego, po tysiącach obrazach i obelgach, miał się znaleźć sposób, któryby nas wszystkich znowu zjednoczył. Co do mnie, to jabym podziękował stanowczo za tę bryłę pojednawczą, za to bagno bezkształtne i beztreściwe, albowiem byłoby to bagno nie tylko braku wszelkich zasad, lecz i charakteru. Dla walki nie by się przez to nie zyskało, raczej wszystko straciło. Jakby takie monstrum partyjne miało się ostać przed nieprzyjacielem. Zapewnie ciężka jest rzecz oswoić się z myślą rozłamu. Jestto walka, wielkich ofiar wymagająca. Ale ostatecznie partya jest tylko narzędziem do urzeczywistnienia socjalizmu, do wywalczenia demokracji. Główną rzeczą jest i pozostanie socjalizm.”

Wohec takich zapatrwań, rzecz wydaje się pewna, że istotny rozłam partyi socjalno-demokratycznej w Niemczech nastąpi, na partję socjalnie umiarkowaną i partję radykalną.

Wohec ogromnych przeobrażeń duchowych i aktywnych, jakie wojna niewątpliwie spowoduje.

zdaje nam się, że nie tylko sama socjalna demokracja, lecz i inne partje uleżą heda musiał reformom. Nie byłoby w tem nieszczęścia, bowiem wstrząśnięte przez wojnę do głębi życie publiczne, będzie się po wojnie na nowo kształtowało a z niem i partje polityczne i społeczne.

Kronika wypadków wojennych.

Sprawozdanie austro-węgierskiego sztabu generalnego

z 14-go stycznia.

Wojna z Rosją.

Nieprzyjacieli usiłował znowu wczoraj przerwać nasz front pod Toporcem i na wschód od Rarancy. Przedsięwziął pięć wielkich ataków, z których ostatni przypadeł na dzisiejsze godziny ranne. Każdy z nich musiał wśród najcięższych strat się cofnąć. Wzbitny udział w odpardzi Rosjan miał znowu znakomicie kierowany, obzrymi ogniem naszej artylerji. Od początku bitwy w Galicyi wschodniej i nad frontem besarabskim wzięto w armii generała Pflanzer-Baltina i przy austro-węgierskich wojskach jen. hr. Bothmera przeszło 5100 jeńców, między nimi 30 oficerów i podchorążych. Pod Kurpiłówką na Wołyniu nasze oddziały wywiadowcze rozproszyły kilka rosyjskich wart polnych.

Wojna z Włochami.

Na południowo-wschodnim i zachodnim froncie nie zdarzyło się nic szczególnego. Niektóre punkty pod Malborgeth i Raibl stały pod ogniem dział nieprzyjacielskich. Czynność lotników włoskich rozciągała się na okolicy Tryjestu. Bomba, rzucona na Spirano nie spowodowała szkody.

Wojna na Bałkanach.

Czarnogórcy opuściwszy stolicę, cofnęli się na wszystkich punktach południowego i zachodniego swego frontu. Nasze wojska przeszły w pościgu linię Budua-Cetynia-Grab i Grahowo i wkraczają także na wschód od Bilecy i pod Antowaczem w dziedziny czarnogórskie. Pod Grahowem wpadły trzy działy z żołnierzami, 500 karabinów, 1 karabin maszynowy, wiele amunicji i innego materiału wojennego w nasze ręce. Pod Berane i na zachód od Ipek nic nowego.

Cze o Włochy się obawiają?

Zdarzenia w Czarnogórze wywołują przerażenie we Włoszech. Ogólnie obawiają się, że Austriacy zwrócą się przeciwko Walonii, gdzie wojsko włoskie się znajduje. Miasto to atakowi ze strony gór nie jest w stanie się oprzeć. Gdyby jednak Walonia została wzięta, wtedy Włochy stracą swobodę ruchów na morzu Adriatyckiem, co by i we Włoszech samych bardzo niekorzystne mogło mieć skutki.

„Baralong.”

Przy zatopieniu pewnej łodzi niemieckiej, gdy załoga jej, ratując życie, wdrapywała się na okret angielski „Baralong”, kapitan jego kazał ludzi tych zastrzelić.

Rząd niemiecki, stwierdziwszy przez świadków amerykańskich, że morderstwa te zostały popełnione, zażądał od Anglii, aby kapitana „Baralonga” przed sąd stawiła i ukarała.

Rząd angielski odpisał, że wątpi w prawdziwość tych zdarzeń, a nadto zarzuca Niemcom, że wojska ich lądowe i morskie celowo niezliczone zbrodnie przeciwko ludzkości i prawu narodów popełniły. Dla tego życzeniu rządu niemieckiego nie uczyni zadość.

Na to rząd niemiecki odpowiedział, iż forma i treść pisma rządu angielskiego uniemożliwia mu dalsze układanie się z nim w tej sprawie. Stwierdza zatem tylko, że Anglia śledztwa w sprawie „Baralonga” z nikłych powodów wytoczyć nie chce, a przez to sama odpowiedzialną się czyni za tę zbrodnię, urągającą prawu narodów i ludzkości. Skutkiem tego Niemcy muszą sami pomścić tę zbrodnię i zarządzić odwet stosowny.

Wojna na Zachodzie.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia 13-go stycznia po południu: Między Somme i Avre usiłował nieprzyjacieli w ciągu nocy wykonać napad niespodziany na jeden z naszych małych posterunków; napad nie udał się. W Szampanii powstrzymaliśmy naszych ogniem obronnym dwa ataki granatami, ręcznymi: jeden na północ-wschód od wzgórza Le Mesnil, drugi w kierunku na Maison de Champagne. Nowe doniesienia o podjętym wczoraj przez Niemców w odcinku Forges ataku gazami duszącymi opiewają, że w ciągu operacji wiatr zwrócił chmury gazowe na nieprzyjacielskie rowy strzelnicze. Ostrzeliwanie z naszej strony nieprzyjacielskich rowów strzelniczych było bardzo gwałtowne.

Sprawozdanie wieczorne: W Artois skierowaliśmy gwałtowną kanonadę na pozycje koło traktu do Lille, wskutek czego zburzone zostały w różnych punktach nieprzyjacielskie rowy strzelnicze i nakrywk. Między Somme i Oise został oddział niemiecki, w sile około jednego pułku, wzięty pod nasz ogień w chwili, gdy wkraczał do Roye. Na północ od rzeki Aisne artylerja nasza uszkodziła jeden nieprzyjacielski posterunek obserwacyjny i jedną nakrywkę dla karabinów maszynowych; zmusiła też do zamilczenia jedne nieprzyjacielską 10½-centymetrową baterję na płaskowzgórzu Vauclarc. W Szampanii rozproszyliśmy znaczny oddział trenu w okolicy Gratreuil. W lesie Argońskim wysadziliśmy jedną minę pod Fille Morte i dwie pod Vauquois.

Sprawozdanie belgijskie.

(wtb.) Z dnia 13-go stycznia: Walka artylerji straciła w ciągu dnia 13-go stycznia na sile.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie głównej kwatery angielskiej we Francji z dnia 13-go stycznia: W ubiegłej nocy wykonaliśmy napad niespodziany na nieprzyjacielskie rowy komunikacyjne na wschód od Armentieres. Około 20 nieprzyjacieli zostało zabitych a jedna pozycja karabinów maszynowych w ich liniach została wysadzona w powietrze. Oddział nasz wrócił następnie do naszych rowów komunikacyjnych i przywiódł dwóch jeńców. Artylerja czynna była dziś po obu stronach pod Vermelles, Wielte i Pilken.

J. I. KRASZEWSKI

EWUNIA

OPOWIADANIE Z KOŃCA XVIII-go WIEKU.

83)

(Ciąg dalszy)

— Ale to mi bardzo dobrze wiadomo — potwierdził mecenas.

— Raptem, każe mnie do siebie wołać pan Zółtkiewicz i powiada mi: Dosyć waćpan nauczył się u mnie, kontent z niego jestem, daję ci sto dukatów na drogę, jedź do Lublina z listem polecającym i kieruj się na człowieka. Na to ja podziękowawszy śluznie, odpowiedziałem, że chcę w kancelaryi pozostać, bo we własne siły ufności nie mam. Mecnas się rozgniewał, że m ofiarę jego i radę odrzucił i kazał mi się wynosić.

Bołtuszewski ośłupiał.

— Dawał ci sto dukatów na drogę?... Ten sknera, ten dusigrosz... ten, ten... To nie może być!

— Spytaj go pan, nie zaprze się.

— Oho, oho! — podnosząc rękę do góry, zawołał Bołtuszewski. — Wróblu starych nie łapią na plewę! Jeśli on ci dawał sto dukatów, to na ewangelę przysięgam, że nie ze swej kieszeni.

Sykstusa uderzyło to rozumowanie.

— I jakże waćpan znowu odrzucił sto dukatów kresytywy, nic nie mając, potrzebując protekcyi... jak grosza przy duszy? O moje dziecko! W tem coś jest... to rzeczy nienaturalne!

Pani Bołtuszevska kontenta znać z logiki mężowskiej, stojąc we drzwiach, zaczęła się śmiać po cichu.

— Przysięgałabym, że w tem kobieca sprawa — pomyślała po cichu.

— Mówcie sobie co chcecie, i ty, i Zółtkiewicz — dodał mecenas, chodząc po pokoju. — Tak rzeczy nie stoją, pod spodem jest co innego.

Sykstus ramionami ruszył, lecz rumieniec go zdradził, zmieszał się sam i oczy spuścił.

— Co do mnie, mogę panu zaręczyć — odezwał się — iż dlatego pragnęłam pozostać, bom się w tych stronach urodziłam, bo to moja rodzona kraina, a w świecie, wśród obcych, choćby ze stu dukatami, wątpię, ażeby mi się rady dał.

— Gadaj zdrow! — odparł adwokat. — Albo jesteś ciemięgą i gnojek, z którego nic nie będzie ad vitam aeternam, albo musi ci się, jak każdemu młodemu świat śnić i uśmiechać. Leniwcem i ciemięgą nie jesteś, więc rzecz naturalna, tu cię coś więzi i trzyma! — buchnął Bołtuszewski.

Gdy to mówił, podsunęła się pani mecenasowi, osłaniając nieco rozwartą do zbytku suknię i poprawiając rozpuszczone włosy ciemne.

— No, przyznaj się, kawalerze — rośmiała się — przyznaj, gdzie ci serduszek porwali! Oho, oho!

Sykstus cierpiął, jak na mękach.

— Pani mecenasowa dobrodziejo — rzekł skromnie — nie pora mi o tem myśleć!

— No, no! Cóż to przed księdzem jesteś, na spowiedzi? — zawołała. — Nie pora... a kiedyż będzie pora, jak zmarszczki przyjdą? aż posiwiejesz i okulaś wiesz?

Sykstus zamilkł, spuszczaając oczy.

Bołtuszewski chodził, namyślając się.

— Jak tam sobie chcesz — odezwał się na znak przez żonę dany — mniejsza o to, co masz w sercu. Jeśli Zółtkiewicz potwierdzi, coś zeznał o czem nie wątpię, przenoś się asindziej do nas. Na tyle jest stanowika namrzeciw stajni na dole, no, nie paradna, ale dla młodego dobra, proszę ją zająć i pracować. Do stołu będziesz asindziej do nas przychodził.

Mecenasowa popatrzała, zmierzyla chłopca oczy, ma, oczki jej zapalały i dodała.

— Już ja waćpanu ręczę, że tu mu będzie lepiej niż u Zółtkiewicza, już ręczę.

Na tem się skończyły formalności przyjęcia. Sykstus natychmiast zabrał rzeczy, wniósł się do izdebki naprzeciwko stajni i do kancelaryi poszedł po robotę. Bołtuszewski go sam wprowadził, przedstawiając swoim aplikantom i pisarzom jako alter ego swojego i starszego.

Sam zaś, jak mógł najprędzej, nadziawszy czapkę na głowę, wybiegł, szukając spotkania z Zółtkiewiczem.

— Że w tem coś jest, jakieś szachry tego milczka i z cichapka — mówił do siebie — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ale ja z niego to dobdę!

Dopiero jednak po godzinie sądowej, wyrachowawszy dobrze, by się zetknęli na grobelce z zamku, w którym były dekasterye, zszedł się Bołtuszewski ze swym rywalem. Zółtkiewicz, jak zwykle, kroczył powoli, zamyślony i na pozór obojętny, Bołtuszewski rwał się i biegł jak opętany.

— Dzień dobry kochanemu koledze!

— Do nóg upadam!

— Co tam słyszał?

— Nic, mości dobrodzieju, nic.

— A ja muszę nawiasem powiedzieć — odezwał się Bołtuszewski — ulitowałam się nad Sykstusem Warką, boć to chłopiec z dobrej familii i zdolny, wzięłam go do siebie.

Zółtkiewicz koso spojrział.

— A — rzekł — asindziej go wzięłeś?

— Co było robić? Co było robić? — dodał Bołtuszewski. — Opowiadał mi całą historję, jakieście się rozstali. Waćpan znalazł się bardzo wspaniałomyślnie, szlachetnie, co mnie nie dziwi, a on, z pozwoleniem dudek, że z tego nie skorzystał.

Z walk koło Hartmannweilerkopfu.

Do „Frankfurter Ztg.” donoszą z Bernu: Pewna osobistość, przybyła do Bellfortu, opowiadała genewskiemu korespondentowi „Neue Zuercher Ztg.”, że straty podczas walk koło Hartmannweilerkopfu były bardzo znaczne. Po stronie francuskiej odstawiono poza front przynajmniej 6000 rannych.

Wojna włoska.

Sprawozdanie włoskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia 13-go stycznia: Wzdłuż całego frontu trwa bezustanna czynność artylerji, popierana i uzupełniana przez przedsięwzięcia lotnicze. Nieprzyjacielskie baterje wyrzucały pociski, zwłaszcza granaty palne na pozycje nasze koło Monte Altissimo, między jeziorem Garda i Adyga, koło Valle Terragnolo (Adyga) i na Borgo w dolinie Sugano. Szkoły jednakże nie było żadnej. Nasza artylerja zburzyła nieprzyjacielskie ochrone na wschód od przełęczy Oregon, ostrzeliwała także i rozproszyla oddziały wojsk i bagaże, maszerujące w dolinie Koder (Gail) i w Seebachu (Guilitz). W oddziale Javorcek w kotlinie Flicz i koło San Martino del Carso odparliśmy małe ataki przeciwnika. Nad dolną Isonco strzelała artylerja nieprzyjacielska na Gradyškę, Sagrado i Monfalcone. W odpowiedzi ostrzeliwała nasza Devotocki i Opacchiasella. W ciągu dnia 11. stycznia rzucił jeden z naszych samolotów bomby na baraki nieprzyjacielskie między Tione i Breguzzo w Judykari i wrócił następnie w nasze linie bez szwanku.

Wojna w Turcyi.

Sprawozdanie tureckie.

(wtb.) Główna kwatery turecka ogłasza dnia 13-go stycznia: Na froncie dardanelskim 1 krążownik nieprzyjacielski, 9 łodzi torpedowych i 1 monitor, rozpoczęli w dniu 12 stycznia równocześnie ustalając czasami kanonadę na Tekke Burun i Sedd ul Bahr. Monitor strzelał, także bezskutecznie, w kierunku na Relid el Bahr, gdy jeden z naszych lotników zrzucił na niego bomby i zmusił go do cofnięcia się. Dnia 12 stycznia po południu zaczęli lotnik Boddike piąty nieprzyjacielski samolot, typu Farman, i spowodował go do upadku w okolicy Sedd ul Bahr. Kierownik statku został zabity, obserwator ranny. Statek, po wykonaniu małej reperacji, zostanie wcielony do naszej floty napowietrznej. Inny nasz lotnik zaatakował angielskiego lotnika, szwującego ponad wyspą Saros, ścigał go i zmusił do zlądowania na wyspie Imbros.

Walki w Mezopotamii.

(wtb.) Sprawozdawca wojenny prasy angielskiej donosi w dniu 10 stycznia z Basra, że generał Aylmer posuwa się w pórę Tygrysu, aby połączyć się z generałem Townsend pod Kut el Amara. Generał Aylmer spotkał się z gwałtownym oporem Turków. W dniach 7 i 8 stycznia były ciężkie walki pod Iszekkad. Przednie strażce generała Aylmera opuścili w dniu 4 stycznia Alliel Gharbi i posuwały się naprzód po obu brzegach Tygrysu. Turcy znajdowali się w znacznej sile po obu stronach rzeki pod Szeikasaad. Przyszło do utarczek, wśród której konnica nasza wzięła 550 Arabów i Turków w jeństwo i zdobyła dwa działa górskie. Piechota nasza poniosła znaczne straty. Reszta sił generała Aylmera wyruszyła w dniu 6 stycznia dalej. W dniu 7 stycznia odbyła się walka na lewym brzegu rzeki. Nasze wojska dostały się pod gwałtowny ogień piechoty i karabinów maszynowych z okopów tureckich na odległość 1200 jardów. Po południu próbowała konnica nieprzyjacielska otoczyć nas, została jednak przez artylerję naszą odparta: piechota nieprzyjacielska była jednak zbyt silna, abyśmy ją mogli odeprzeć. Nasza piechota oszańcowwała się w pozycjach, które zajęła w odległości 200—700 jardów.

Eupy z Sedd ul Bahr.

(wtb.) Korespondent agencji Mili, który zwiadał część opuszczonych przez Anglików pozycji w Sedd ul Bahr, tak pisze o znalezionych tamże łupach. Wszędzie walają się torpedy ładowe, bomby, wozy amunicyjne. Znalezione 2000 łózek, tyśiące der, siodeł, uprząży, składane baraki dla oficerów, 10 samochodów ambulansowych, skrzynie z konserwami, marmeladą, biskwitami i serem w wielkiej ilości. Teren czyni wrażenie raczej przystani handlowej, niż pola bitew. W mieście Sedd ul Bahr znajdują się wielkie magazyny ryżu.

Z bieżącej chwili.

POLSKA

— (Szkoła nauk społecznych w Warszawie.) W ostatnich dniach uzyskało „Kolo Lipczan” pozwolenie władz niemieckich na otwarczenie w Warszawie zakładu naukowego pod nazwą „Szkoły nauk społecznych i handlowych”. Jest to zupełnie nowy typ szkoły w Królestwie Polskim.

NIEMCY.

— (Burza w Hamburgu.) Burza, jaka szalała w Hamburgu, spowodowała zalanie miasta w dolnych jego częściach. Miejsciami woda stała na wysokość 18 stóp przeszło i uniemożliwiała na niektórych ulicach komunikację tramwajową i konną. Wiele sklepów i magazynów zostało zalanych, straty w materiałach, zalanych wodą, są znaczne.

— (Izba panów.) Na pierwszym posiedzeniu izby panów wybrano nowego marszałka w osobie hr. Arnima z Boitzenburg. Zastępcami zaś jego. byłego burmistrza kolońskiego, Beckera, i księcia Salm-Salm.

— (Ogrodzie cesarskie z powodu urodzin cesarza Wilhelma.) „Reichsanzeiger” ogłasza: Po raz drugi będę obchodził moje urodziny w zgiełku broni. Mimo bohaterskich czynów i pełnych sławy zwycięstw niemieckich i sprzymierzonych wojsk, ciężka walka o byt, którą zawiąże i nienawidzę nieprzyjacielskich mocarstw nam narzuciła, nie jest jeszcze ukończona. Ciągłe jeszcze serce, umysł i siła naredu niemieckiego w polu i w domu muszą być na jeden cel zwrócone, aby ostateczne zwycięstwo i pokój wywalczyć, który ojczyźnie od powtórzenia nieprzyjacielskich napaści podług ludzkiego rozumienia na stałe zachowa. Proszę przeto, aby i w tym roku z powodu moich urodzin zaniechać zwykłych a serce moje radujących uroczystości i powinszowań a ograniczyć się na cichem wspomnieniu i wiernej modlitwie. Kto swemu przyjacielskiemu usposobieniu w tym dniu szczególny chce dać wyraz, niech to przez dary miłości dla zlągłodzenia ran, przez wojnę zadanych, lub zwiększony współudział w opiece nad wojakami i ich rodzinami uczyni. Zapewniam, że wszystkim będę bardzo wdzięczny. Bóg, Pan nasz, niechaj i dalej będzie z nami i naszym orężem. Niech poświęci ciężkie ofiary na ołtarzu ojczyzny chętnie składane, na nową podstawę silnej budowy Rzeszy i szczęśliwej przyszłości narodu niemieckiego.

Proszę to ogrodzie podać do publicznej wiadomości. Główna kwatery, 12 stycznia 1916.

Wilhelm I. R.

ROSYA.

— (Nowe szczegóły o planowanych monopolach w Rosyi.) W Rosyi ma być istotnie zaprowadzony w najbliższym już czasie monopol państwowy na herbatę, o którym dość napisano w ciągu ostatnich miesięcy. Przy ogólnej całorocznej konsumpcji herbaty, wynoszącej w Rosyi przeciętnie około 180 milionów funtów, wpłynęłoby do kasy ministerstwa finansów w przeciągu jednego roku 63—65 milionów rubli. Natomiast nie zamierza ministerstwo finansów obstawać w dalszym ciągu przy planowaniu pierwotnie zmonopolizowaniu dowozu, wywozu i przetworu cukru. Odpowiednie koła przemysłowe oświadczyły bowiem zgodnie, że zaprowadzenie monopolu na cukier nie byłoby w obecnej chwili zupełnie na czasie.

GRĘCYA.

— (Postępowanie czwórporozumienia wobec Grecyi.) Posel angielski w Atenach zawiadomił równocześnie w imieniu posłów państw czwórporozumienia, że dowóz najpotrzebniejszych środków żywności do Grecyi ograniczony zostanie do najskromniejszych rozmiarów. Rządy czwórporozumienia postępują tak wobec Grecyi dlatego, aby żywność, na greckich okrętach do kraju sprowadzona, nie była dalej, do państw centralnych wysyłana.

W „Corriere della Sera” starają się udowodnić, że mocarstwa czwórporozumienia mają prawo to czynić, co wobec Grecyi czynią, ponieważ w roku 1832, gdy Grecya wolność uzyskała, opiekę nad nią przejęły. Grecya zatem nie ma prawa protestować.

Żadna to opieka, która na opiekowanym wszelkiego gwałtu się depuszcza.

WŁOCHY.

— (Śmierć brata Ojca świętego.) „Secolo” donosi z Mantuy, że zmarł tam w wieku 79 lat brat papieża Piusa X, Angelo Sarto.

— (Przybycie kardynała Merciera do Rzymu.) Pisma szwajcarskie otrzymują wiadomość z Rzymu, że kardynał Mercier przybył tam w czwartek rano i ma być w tych dniach przyjęty na audyencji u Ojca świętego.

JAPONIA

— (Zamach na prezesa ministrów.) Gdy japoński prezes ministrów, Okuma, w samochodzie ulicą jechał, pewien człowiek rzucił na niego dwie bomby. Bomby eksplodowały, lecz minister nie poniósł rany.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Ceny maksymalne na ser. Rada związkowa uchwała wydać rozporządzenie, na mocy którego ustanowione zostaną ceny maksymalne dla rozmaitych gatunków sera krajowego i to cen dla producentów i cen sprzedaży. Władz prowincjonalnych będzie rzeczą, ustanowić także ceny sera dla groistów i detalistów. Sera, sprowadzonego z zagranicy ceny te się nie tyczą.

Katowice. Podrobione dwumarkówki puszczone tu znowu w obieg. Falsyfikaty można po dźwięku, gdyż ich barwa czerwona jest nieco jaśniejsza od koloru prawdziwych banknotów.

— (Policja państwowa.) Władze tutejsze domagają się znowu zaprowadzenia w mieście i w części powiatu wiejskiego policji królewskiej. W uzasadnieniu żądania podniesiono, że w czasie wojny, na mocy doświadczeń, stawia się wobec policji, zbyt wielkie wymagania z powodu, że okręg tutejszy jest przemysłowym i przylegającym do granicy, do którego przybywają nie zawsze nieposzlakowani obokrajowcy, w skutek czego wzrastają liczby różnych przestępstw i zbrodni. Obecna organizacja policji, dzieląca się na poszczególne gminy wiejskie i miejskie, nie odpowiada swemu. Potrzebna jest jednolita organizacja, a taką jest policja państwowa, która by objęła miasto i powiat wiejski, z wyjątkiem obwodów Wirka, Nowej wsi i Kochłowic. Władze naczelnej policji państwowej powierzonoby pobocznie inspektorowi katowickiemu. W podaniu żądano 3 radców policyjnych, 1 asesora policji, 20 uniformowanych wachmistrzów, 254 uniformowanych policyantów, 30 urzędników kryminalnych, 6 policyantów w ubraniach cywilnych, 4 dozorców więzienia policyjnego, 1 decernenta kryminalnego, 1 inspektora kryminalnego i 7 komisarzy kryminalnych.

— Żonie rzeźnika Sonsali, która dała do trzymania torebkę pewnej kobiecie, skradziono 310 mk. gotówki.

— (Nowa kolejka.) Zarząd kolejek postanowił zaprowadzić w niedziele i święta kolejkę z Katowic do Laurahuty. Kolejka ta wyjeżdżać będzie z Katowic o godz. 10 min. 45 wieczorem.

Janów. (Kto winien?) Żona górnika G. udała się do Szopienic po zakupno na targ. W drodze powrotnej prosiła znajomego woźnicę, by ją zabrał na wóz, gdyż jechał w tym samym kierunku. Później wsiadł na wóz jakiś robotnik. Kobieta wdała się z woźnicą w pilną i ważną rozmowę, która ją tak zajęła, że niezauważyła, gdy jej ów robotnik zabrał koszyk z zapasami.

Mysłowice. Dyamentowe gody małżeńskie obchodzą małżonkowie Kulpowie, ciesząc się jeszcze czwartym zdrowiem.

Brzezinka. Pocztą tutejszą wskazana jest z powodu braku mężczyzn na pomoc kobiet. Pierwszym listowym żeńskim jest p-na Helena, córka rzeźnika Lachowskiego.

Hajduki. Kilka wypadków nieszczęśliwych zaszło w tutejszej walcowni. Pewna robotnica, pochodząca z okolic Żor, dostała się pomiędzy dwa wagony kolejowe, których pufoy niebezpiecznie ją okaleczyły. W szpitalu, dokąd ją zawieziono, zmarła wskutek ran. — Inna robotnica zbliżyła się za bardzo do maszyny, której rzemienie porwały ją za ubrania i dziewczyną kilkakrotnie rzuciły na około bębna. Nieszczęśliwa oprócz złamania kręgosłupa, doznała także obrażeń wewnętrznych. — Trzecia robotnica pracująca w koksowni została przy wkręcaniu śruby do granatu, ujętej przez maszynę toczącą i niebezpiecznie okaleczona. Biedaczce musiano amputować nogę.

Chropaczów. (Napać.) Na drodze, prowadzącej do Piaśnik, napadł jakiś rozpustnik wieczorem o godzinie 9 na 28-letnią St. i zgwałcił ją. Napastnik groził swej ofierze przebieciem nożem. Śledztwo wykazało, że złoczyncą był jakiś mężczyzna z Król.Huty, który został powołany pod bron.

Zaborze. Włamywacze odwiedzili w zeszłym tygodniu mieszkające kupca Kulak i skradli z spiżalni z ubrania 600 mk. gotówki i zegarek. Powiadomiona policja wytopiła wywłaszczycieli, którymi byli bracia Kołkowie z Zaborza. Oba bracia aresztowano. Wytopiono również złodziei, którzy włamali się do składu Loebmanna. Włamywacze ci, nazwiskiem Broj i Gorzawski, przebywali w Pawłowic, gdzie ich aresztowano.

Zabrze. (Podrabiające pieniądze?) Aresztowano tu braci Roczniaków, jako podejrzanych o fałszowanie pieniędzy. Obaj wrzucali do automatu fałszywe 10-fenygówki.

Gilwice. (Lichwiarki.) Często ma policja tutejsza kłopoty na targu z handlarkami i gospodyniami, które za swe towary żądają niemożliwie wysokich cen, pomimo, że magistrat ceny oznaczył. Szczególną pilnością, a jeszcze większą bezwzględnością odznaczają się Szywałdzianki, które nie wstydzą się żądać za litr twarogu 80 fen. Na ostatnim targu żądały za funt masła 2,70 i 2,80 mk., chociaż cena najwyższa opiewa na 2,55 mk. Oczywiście, że policja zaprowadziła ład i „piękne” Szywałdzianki zapisała do kary. Pożądaniem byłoby także pociągnąć do kary te kobiety, które mają pełne kieski, bez względu na przepisana cenę, płacą więcej, niż się należą.

Racibórz. (Budowa dworca.) W etapie sejmu pruskiego umieszczono dalszą ratę na budowę dworca w Raciborzu w wysokości 800 tysięcy mk.

Olesno. Sąd tutejszy rozpatrywał sprawę cieśli Pawła Garoka, oskarżonego o pobicie i wyrażanie. Oskarżony przybył na rozprawę w stanie pijanym i obraził świadków. Wobec tego...

sprawę odróczono, oskarżonego zatrzymano w więzieniu przez trzy dni za nieprzystojne zachowanie się na sądzie.

Chełm. (Oszukańczy piekarz.) Żandarm tutejszy urządził rewizję w składzie piekarki G. i stwierdził, że bułki były o 10 gramów lżejsze, a także bochenki chleba nie miały przepisanej wagi. Oprócz tego wydała piekarka chleb przed 24 godzinami po wypieczeniu. Sąd załatwił tę sprawę i skazał piekarkę na 30 mk. grzywny.

Bogumin. (Katastrofa kolejowa.) Na linii kolejowej z Bogumina do Frystatu wyskoczył z szyn pociąg osobowy. Jeden wagon przewrócił się i spadł z wysokiego wału. 40 osób odniosło okaleczenia, w tem 8 ciężkie.

Dyseldorf. (Podejrzany język.) »Wiarus Polski« donosi co następuje: Pan Waleryan Kinowski rozmawiał z panem Czarneckim w Dyseldorfie po polsku w poczekalni dworcowej. Gdy chciał wejść do pociągu poproszono go, by udał się do komendy dworcowej, gdzie żądano od niego legitymacji, kim jest, język polski bowiem wzbudził podejrzenie. Pan Kinowski donosi nam o tem załściu radząc wszystkim Polakom, by dla uniknięcia nieprzewidywalności mieli zawsze z sobą papiery legitymacyjne. Jego bowiem wypuszczono po przedłożeniu paszportu wojskowego zaraz na wolność.

Z Poznańskiego. Do Sarbi pod Czarnkowem przysłano pownemu rolnikowi do pracy rosyjskich jeńców wojennych, pomiędzy którymi znajduje się brat owego rolnika. — We wsi Gorzynie pod Nakłem zakradli się złodzieje do tutejszej oberży i

wypróżnili cały skład. Oberżystka, której mąż jest na wojnie, zarządziła złodziei, lecz bała się przeciwdziałać. — W Jósefowie byli złodzieje tak zachwaleni, że napisali na domku stróża i na drzwiach właściciela:

Szajka nasza z ośmu się składa,
Dźwigać jednak nam nie wypada,
Z wozem złem zajeżdżamy,
Bo konia także mamy.

We wsi oglądali się za końmi i bydłem. Zauważono ich w chwili, gdy mieli wyprowadzić bydło z obory. Obudzono zaraz żandarma, lecz złodzieje uciekli, zabierając jednego żrebaka, który wkrótce sam wrócił do stajni. Na ślad już natrafiono.

Warszawa. (Narady biskupów.) Dnia 12 stycznia rozpoczęła się narada biskupów prowincji warszawskiej. Biorą w niej udział: arcybiskup warszawski, ks. Kakowski, biskup płocki, ks. Nowowiejski, biskup sandomierski, ks. Ryx, biskup kulański, ks. Zdzitowiecki oraz administrator diecezji lubelskiej ks. kanonik Zenon Kwiek. Nieobecni: biskup kielecki, ks. Łosiński oraz uprowadzony przez wojsko rosyjskie biskup sejneński, ks. Karaś.

Obrady rozpoczęły się nabożeństwem, poczem biskupi wysłali do Papieża następujący telegram:

My biskupi prowincji warszawskiej, zebrani w dniu dzisiejszym na konferencji w sprawach kościelnych, wynikłych z powodu okoliczności wojennych, idąc za nieprzepartym popędem serc naszych, spieszymy u stóp Twoich, Ojcie święty, złożyć wyrazy czci pełnego hołdu i gorącej miłości oraz nie-

milknącej wdzięczności za błogosławieństwo i zachęte, udzielone dziełu wszech-katolickiego miłosierdzia dla srodze dotkniętej wydarzeniami wojennymi Polski. Oparci zawsze i we wszystkim na niewzruszonej jedności z Tobą, Ojcie święty, błagamy o błogosławieństwo dla naszej pracy, podjętej celem dobra Kościoła.

Biuro obrony prawnej „Katolika”.

J. S. Zaborze. Biuro nasze będzie w przyszłym tygodniu 17., 18. i 22. stycznia otwarte.

K. L. Szópnice. Do pełnienia służby przy straży pożarnej jest każdy mieszkaniec w swojej gminie od 18-go do 60-go roku życia zobowiązany.

J. K. Wielkie Sierakowice. W przypadku po danym trudno Panu radzić. Polecamy Panu udać się z papierami swymi, dotyczącymi zabezpieczenia na starość i słabość, na landraturę lub do miejscowej policji i tam słać wniosek o rentę z marek.

Poczta Redakcyj.

Do Król. Huty. Mikado. »Noc sylwestrowa« spóźniona, wobec czego jej nie zamieścimy. Przy tej sposobności przypominamy, że listy do redakcji należy zaopatrywać w podpisy, a nie literami początkowymi, inaczej listy takie wędrują do kosza.

Nakładem „Polaka” spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach — Drukiem drukarni „Katolika” spółki wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu — Redaktor odpowiedzialny Adam Napieralski w Bytomiu.

Dr. Miecznikiewicz

lekarz chorób gardła nosa i uszu.

Katowice, ul. Grundmana (Grundmannstr. 5)

przyjmuje chorych znów jak dawniej
przed południem od 9 — 12 godz.
po południu od 2 — 4 godz.

w niedziele i święta tylko przed połudn.

swój go.
Ludkowie, Kancelie

Największy skład mebli na wyprawy

za gotówkę lub na odpłatę

taniej jak gdzie indziej

Paul Woitinek,

Katowice, Rynek nr. 8-9.

Proszę dokładnie zważać na moją firmę

telefon 1245.

Prosimy się wnieść orzekonac

Żeby

wprawia, plombuje i wyrwa, oraz
dokonywa wszelkich operacji denty-
stycznych

N. Morkowski, Król. Huta

Polski zakład!

ulica Następny tron (Kronprinzenstr.) 18

Kazdy Reumatyzm

usuwa w krótkim czasie

Kasperka nacieranie

butelka 2,00 mk. Do na-

bycia tylko w aptece w

Koszęcinie G.-Sl.

Listownik

dla młodzieży

Cena 30 t., z przes. 85 t

Do nabycia w naszej

Księgarni.

Wielkie dzieła religijne

jak: Żywot Pana Jezusa :. Jadwiga :. Żywoty SS. Pańskich,
Ofiara Mszy świętej

Książki powieściowe

wydane nakładem „Katolika”, i wszelkich większych księgarń nakładowych

po cenach katalogowych

poleca

Księgarnia „Katolika”, Bytom ul. Piekarska 3-5.